

Karolina Stremska

100 lat temu

Palestra 50/5-6(569-570), 184-188

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

100 LAT TEMU

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

Warszawa, 7 (20) Maja 1905 roku Nr 20

~Pan Stefan Godlewski zamieścił w „Kraju” bardzo interesujący artykuł o przymusie językowym. Autor podnosi tu między innymi, że, wbrew prawu, usunięto na naszych drogach żelaznych język polski nie tylko z biurowości, lecz nawet z napisów stacyjnych, a dodajmy od siebie z ogłoszeń. Te ostatnie mogą być drukowane we wszystkich językach, prócz naszego. Jest to niczem nieusprawiedliwiona dowolność. Niedawno jeden z tutejszych przemysłowców, któremu odmówiono wywieszenia ogłoszenia polskiego na stacji dróg żel. nadwiślańskich, udał się ze skargą do zarządu dróg żelaznych. O ileby skargę tę oddalono, zamierza on odwołać się do I departamentu senatu. Warto, by zarządy kolejowe w Królestwie zwróciły się z ogólnem w tej mierze żądaniem do ministerjum. Przy-

puszczamy, że kwestyję tę można by obecnie przeprowadzić w duchu dla języka polskiego przychylnym.

~W Chicago władze policyjne niedawno opublikowały takse kar, wymierzanych za bijatyki, która różniczkuje przeróżnego rodzaju kategorie gwałtów.

A więc za policzek, wymierzony lewą ręką, winowajca płaci jeden dolar, prawą – dwa, za policzek dany stojący – pięć, za uderzenie zaś siedzący – cztery i t. d.

Oryginalna ta taryfa została powołana do życia wskutek gorączki wyborczej, w czasie której w krainie business’u przeciwnicy przeróżnych partyj wyborczych uciekają się do policzkowania, jako do środka najwięcej przekonującego, i chodzi tu już nie tyle o liczbę uderzeń, ile o ich dosadność.

Warszawa, 14 (27) Maja 1905 roku Nr 21

Od jednego z tutejszych adwokatów przysięgłych odbieramy list następujący:

Wiadomo, że adwokaci krajowi zastępują strony w sądach na zasadzie udzielonych im plenipotencji.

Plenipotencje te drukowane są na blankietach i strona w chwili oddawania sprawy adwokatowi podpisuje je imieniem i nazwiskiem.

Otóż tekst na tych blankietach drukowany jest wyłącznie w języku rosyjskim.

Czy tak nakazuje prawo, czy tekst polski obok urzędowego jest zakazany?

Bynajmniej. Autor tych słów posługiwał się i posługuje wyłącznie blankietami dwu tekstowymi i blankiety takie w składach z plenipotencjami istnieją, prawie wszyscy jednak adwokaci warszawscy z nich nie korzystają, używając wyłącznie blankietów o jednym tekście rosyjskim.

A przecież dość przeczytać słowa tekstu plenipotencji, aby dojść do przeświadczenia, że o ile strony gruntownie języka rosyjskiego nie rozumieją (a tylu ich jest) tak być nie powinno, że podpisujący się na dokumencie, winien dokładnie pojmować, w czym przez swój podpis część praw swoich przelewa na innego.

Dlaczegoż więc tak się dzieje? Może z tej racji, że nie chce się zadawać sobie trudu w wypełnianiu dwóch tekstów, a może przez proste bagatelizowanie czynności, która bagatelizowaną być nie powinna.

Kończę radą. Stójmy silnie przy prawie i nie lekceważmy pozornych w kwestyi tak ważnej i zasadniczej, jak języka, drobiazgów, a życie ogółu potoczy się wolną od wybojów drogą, które często niestety z naszej własnej winy utrudniają nam narodowy pochód.

Warszawa, 4 (17) Czerwca 1905 roku Nr 24

~Bardzo interesującą i pożądaną pracę wydał świeżo p. Henryk Cederbaum, adwokat przysięgły, p. t. „Bezrobocie wobec prawa”.

~Podczas otwarcia sesyi

karnej w sądzie okręgowym wileńskim sędziowie przysięgli, z pochodzenia polacy i litwini, wyrazili życzenie złożenia przysięgi w języku ojczystym. Żądaniu temu, jak donoszą pisma, odmówiono.

Warszawa, 11 (24) Czerwca 1905 roku Nr 25

~Koło obrony nieletnich podsądnych zyskało nowy posterunek. Na podanie, wniesione do zjazdu sędziów pokoju I-go okrę-

gu powiatu warszawskiego o gotowości wnoszenia bezpłatnych obron za nieletnimi do lat 17, oskarżonymi za czyny, za które

grozi kara więzienia, prezes tego zjazdu, p. Anuczyn, odpowiedział przychylnie.

Warszawa, 18 Czerwca (1 Lipca) 1905 roku Nr 26

Sprawy adwokatury polskiej.
~W większym gronie adwokatów polskich z Królestwa i z Cesarstwa postanowiono wydać od przyszłego roku wspólnymi siłami rocznik prawa p. t. „Themis polska”. Będzie to wydawnictwo, które ma służyć nauce prawa w Polsce.

~Dowiadujemy się, że niebawem wyjdzie z druku słownik prawny języka polskiego. Wydawnictwem tem zajmie się specjalne grono. Koszt druku, papieru i honorarium ponieść przyrzekli pp.: Aleksander Lednicki, adwo-

Obrońcy za rok 1905 podjął się p. Kazimierz Swieszewski, adwokat przysięgły.

kat przysięgły z Moskwy, Ignacy Łychowski, adwokat przysięgły z Kijowa i Tadeusz Wróblewski, adwokat przysięgły z Wilna.

~Z powodu ogłoszonej zapowiedzi o IV-ym zjeździe prawników i ekonomistów polskich, odbyć się mającym w Krakowie w styczniu 1906 roku, prawnicy, a głównie adwokaci, zamieszkali w Królestwie i w Cesarstwie, postanowili wziąć jak najliczniejszy udział w Kongresie, zapisać się zawczasu na listę jego uczestników i opłacić składkę, nawet w razie, gdyby sami do Krakowa przybyć nie mogli.

Warszawa, 25 Czerwca (8 Lipca) 1905 roku Nr 27

~Otwarta w dniu 1 Lutego 1905 roku konsultacja adwokatów przysięgłych w Warszawie rozwija się pomyślnie.

W ciągu pięciu miesięcy istnieje

nia biura na 53 dyżurach przyjęto 940 osób. Jest to liczba pokaźna, wskazująca, że instytucja była potrzebna. Nie wątpimy też, że będzie ona dalsze czyniła postępy.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 20 czerwca (3 lipca) 1905 roku Nr 181

Z Krakowa. Adwokat krakowski, dr. Guńkiewicz, ma pretensje do rządu rosyjskiego w kwocie około 2000 koron. Dr. Guńkiewicz próbował już rozmaitych środków wydobycia swojej należności, jednak bezskutecznie. Obecnie wniósł dr. Guńkiewicz podanie do sądu krajowego w Krakowie o zezwolenie na egzeku-

cyjne zajęcie i licytację dwóch rządowych statków rosyjskich „Narew” i „San”, stojących przy moście podgórskim, a przybyłych do Krakowa z komisją do spraw regulacji Wisły, wydelegowaną przez rząd rosyjski. W kołach prawniczych z ciekawością oczekują w tej sprawie orzeczenia sądowego.

Dnia 21 czerwca (4 lipca) 1905 roku Nr 182

Pokątni doradcy.

Nadesłano nam do redakcji kartkę reklamową:

„Henryk Safirsztejn, Plac Grzybowski 16 w Warszawie. Przyjmuje do 10 rano i od 6-jej do 10-tej wieczór w domu, gdzie Hotel Poznański. Korzystna wiadomość dla WW. pp. właścicieli domów w Warszawie.

Mam honor zawiadomić W. P., że przyjmuję do egzekwowania należności z weksli, rewersów, wyroków sądowych na niewypłacalnych lokatorów. Załatwiam wszelką korespondencję sądową i obowiązuję się wywindykować i ponieść wszelkie sumy. Koszta egzekucyjne i sądowe wkładam swoje. Honorarium bardzo umiarkowa-

ne. Wykonuję wszystko starannie i energicznie, bez zwłoki czasu.

Rekomendacje, świadectwa i referencje właścicieli domów i kupców na żądanie okazać mogę.

Mam nadzieję, iż W. P. niniejszy cyrkularz zaszczyty należyta uwagą. Z wysokim poważaniem H. L. Safirsztejn”.

Takich pp domorosłych „mecenasów”, niestety, namnożyło się w Warszawie wielu, a co smutniejsze, że dzięki tego rodzaju reklamom, znajdują oni łatwowiernych klientów.

Czy tylko „klijenci” owych „mecenasów” zawsze dobrze wychodzą na korzystaniu z ich usług? ... Mamy sporo danych, aby mniemać przeciwnie.

Dnia 27 czerwca (10 lipca) 1905 roku Nr 188

~Otrzymali prawo stawiania w sądzie okręgowym warszawskim pom. adw. przysięgłych: Edmund Sniechowski i Antoni Kornecki.

~Starszy kandydat do posad sądowych, Jan Nowicki, i wycho-

wańcy uniwersytetu warszawskiego Wincenty Zwoliński i Heljodor Wierzejski, przyjęci zostali na pomocników adwokatów przysięgłych przy warszawskim sądzie okręgowym.

KRAJ**Petersburg, 13 (26) maja 1905 roku Nr 19**

Echo zjazdu adwokatów. Popularność zjazdów, jakie urządzają różni zawodowcy rosyjscy, pociągnęła kilkakrotnie i Polaków do wzięcia w nich udziału. O ile „z tej mąki będzie trochę chleba” to, oczywiście, sama tyl-

ko przyszłość pokaże. Że jednak już i w obecnym czasie nie brakuje rozczerowań, dowodzi choćby fakt, iż, jak donoszą pisma, biuro zjazdu adwokatów w rozesłanych protokołach nie pomieściła ani słowa o deklaracji,

na zasadzie której warszawscy prawnicy do zjazdu się przyłączyli i która to deklaracja była

szeroko dość dyskutowana. Warszawscy członkowie zjazdu podobno wygotowują protest.

Petersburg, 27 maja (9 czerwca) 1905 roku Nr 21

~Do stowarzyszenia, utworzonego pod nazwą «Związek związków» przystąpiły następujące związki: 1) kolejowy, 2) lekarzy, 3) konstytucjonalistów ziemskich, 4) równoprawnienia kobiet, 5) inżynierów,

6) akademicki, 7) adwokatów, 8) kantorzystów, 9) nauczycieli ludowych, 10) nauczycieli szkół średnich, 11) farmaceutów, 12) żydowski, 13) dziennikarzy, 14) agronomów i statystyków, i 15) weterynarzy.

Petersburg, 3 (16) czerwca 1905 roku Nr 22

Ś. p. Emil Borszczow, adwokat przysięgły, zakończył życie d. 31 maja, w wieku lat 78 i w dniu wczorajszym pochowany został na cmentarzu wołkowskim. Zmarły, urodzony na Wołyniu z ojca rosjanina i matki polki, od wczesnej młodości zrosł się z narodowością polską i oddał jej niepodzielnie

swą duszę. Wychowaniec jeszcze szkół krzemienieckich, brał wybitny udział w życiu młodzieży polskiej w Kijowie. Entuzjasta i idealista, charakter prawy i nieskazitelny, obdarzony wielką wrażliwością i żywością uczuć, zajmował się serdecznie losem polskiej młodzieży uniwersyteckiej.

Petersburg, 24 czerwca (7 lipca) 1905 roku Nr 25

W Kownie strejkowali wszyscy kanceliści sądu. Adwokaci, wstawiając się za nimi do prezesa sądu, przedstawili mu konieczność podwyższenia pensji tych

pracowników, gdyż inaczej strejki mogą tamować bieg normalny czynności sądowych. Dokuczliwy stan rzeczy obecny trwa już dni dziesięć.

Wybór: *Karolina Stremaska*